

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 8 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Cena ogłoszeń: Własna w wysokości 1,50 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie.
Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,00 zł.
Przejmują się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Własna w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 8-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 80 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redakcja i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o.o. w Nowemiastku

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 20 marca 1930. Nr. 33

Komunikat do Kółek Roln. P.T.R. Czy warto zaciągać pożyczki z banków zagranicznych?

Do biura naszego często przybywają rolnicy, którzy z powodu niemożności otrzymania pożyczki z banków krajowych, będąc za podatki i inne zobowiązania egzekutowani, uciekają się do pomocy banków zagranicznych. Ponieważ od dłuższego czasu jedna z tych firm, jak się ostatnio dowiedzieliśmy, ma u nas na Pomorzu nawet swoje biura pośredniczące i agentów, za pośrednictwem których zwabia rolników korzystnymi obietnicami udzielenia pożyczki, wobec tego niejeden, potrzebując pożyczki, zwracał się do banku tego o pożyczkę. Nazwa tego banku brzmi „Niederländische Boden Credit Bank w Amsterdamie“. Chcąc zasięgnąć informacji w tej sprawie, zwróciliśmy się do Konsulatu Polskiego w Rotterdamie, który donosi, co następuje:

Opinia Konsulatu Polskiego w Rotterdamie o powyższym banku.

W odpowiedzi na zapytanie Pana, Konsulat R. P. w Rotterdamie donosi, że firma Nied. Boden Credit w Amsterdamie należy do najgorszych pod względem reputacji handlowej i moralnej. Firma ta zwabia zagranicznych klientów korzystnymi obietnicami udzielenia kredytów, których nigdy nie jest w stanie zrealizować.

Wiadomość o tym banku posiada też Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie.

Za Konsula Generalnego R. P.: (—) Wicekonsul. Ponieważ niektórzy nie wierzyli w opinię Konsulatu Polskiego, motywując to tem, że Konsulat ten nie chce, ażebyśmy zaciągali pożyczki i dlatego wyraża się o banku nieprzychylnie, chcąc tem odstraszyć rolników od zaciągania pożyczek zagranicznych, wobec tego, chcąc zarzut ten odeprzeć, zwróciłem się do Konsulatu Holenderskiego w Warszawie, który donosi, co następuje:

„Opinia Konsulatu Holenderskiego w Warszawie o powyższym banku.“

W odpowiedzi na list W. Pana z dnia 22 bm. Konsulat Holenderski zawiadamia niniejszem, iż stosownie do zawiadomienia Komisariatu Policji w Holandji lepiej jest nie zawierać stosunków handlowych z wymienionym w Pańskim liście bankiem.
p. (—) Konsul Holenderski“.

Ale ponieważ mamy za dużo niewiernych Tomaszów, wobec tego są tacy, którzy może i w to nie uwierzą, dlatego podaję transakcję, zawartą pomiędzy jednym z rolników pow. lubawskiego, a wyżej wymienionym bankiem. Otóż pewien rolnik, dowiedziawszy się o tej „kopalni złota“, zwrócił się do tego banku o kredyt. Bank zażądał wszystkich potrzebnych dokumentów celem wprowadzenia pożyczki na hipotekę: jak wyciąg z księgi gruntowej (koszt około 20 zł), wyciąg z matrykuly podatku gruntowego (koszt ca 8 zł), wyciąg z ksiąg podatku budynkowego, kopję z mapy katastralnej itd. itd., a nawet zażądał fotografii zabudowań. No i bez czego żadna transakcja do skutku przyjść nie może, zaliczki we wysokości około 200 zł. na koszt przeprowadzenia czynności wstępnych, kosztów manipulacyjnych etc. etc. Rolnik ów pocieszył się, że nareszcie otrzyma pożyczkę na korzystnych warunkach, t. j. za 100 zł. wart. nominalnej 98 zł. przy oprocentowaniu 8 proc. od sta z amortyzacją w stosunku rocznym. Tymczasem rzecz cała spaliła na panewce, bo bank ten, zatrzymawszy dla siebie zł. 160 na koszt pożyczki, z powodów niepoważnych udzielenia kredytu odmówił. Jak nas informowali rolnicy, to Bank ten już z niejednym tak się załatwił, narażając poszczególnych pożyczkobiorców na poważne straty. Zatem ostrożnie przed zaciąganiem pożyczek zagranicznych, bo może to jeszcze i innemu się przytrafić. Członkowie Kółek Rolniczych w sprawach niepewnych zwracajcie się zawsze do biur P.T.R., które was odpowiednio poinformują. Brak gotówki daje wam się szalenie odczuwać, to przyznać trzeba, ale ażeby nie narażać się na koszt, polecamy, nigdy nie zawierać transakcji z ludźmi

niepewnymi. Urzędy, ściągające podatki, powinny w obecnym bardzo krytycznym położeniu rolnictwa też nie trzymać się ściśle litery prawa co do ściągania podatków. Egzekutuje się niejednego z rolników, który rzeczywiście pomimo najszczerzej

chęci nie może podatków zapłacić. Takim należałoby podatki rozłożyć na dogodnie raty, a nie zaraz egzekutować. Bo jeżeli tak dalej pójdzie, to nareszcie nie będzie co lietywać i nie będzie z kogo podatków ściągać, bo rolnicy pobankrutują.

P. Prezydent przyjął dymisję gabinetu, przesilenie formalnie przeto otwarte.

Warszawa, 18. 3. W ciągu dnia wczorajszego odbył się szereg konferencji na Zamku, w prezydium Rady Ministrów i w Belwederze. P. Prezydent Rzplitej zdecydował się zaprosić na godz. 12.30 na Zamek marszałka Sejmu Daszyńskiego i marszałka Senatu Szymańskiego. Podczas rozmowy poruszono sprawę przyjęcia dymisji przez p. Prezydenta, a marszałek Daszyński przedstawił konieczność załatwienia w Sejmie szeregu spraw terminowych, jak poprawek Senatu do budżetu, ustawy o funduszu kultury narodowej, sprawy b. min. Czechowicza i związanej z nią sprawy zamknięć rachunkowych z r. 1927/28, kredytów dodatkowych na rok 1929/30, ustaw, związanych z terminem 1 kwietnia, ewentualnie niektórych projektów ustaw ratyfikacyjnych.

Po konferencji tej nastąpił szereg innych konferencji w rządzie. O godz. 10 wieczorem p. Prezydent podpisał następujący dekret:

Do Pana Profesora Dr. Kazimierza Bartla — Prezesa Rady Ministrów w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwal-

niam pana z urzędu Prezesa Rady ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam Panu i wszystkim ustępującym Panom Ministrom i Kierownikom Ministerstw dalsze kierownictwo sprawami państwa aż do chwili powołania nowego rządu. Warszawa, dnia 17 marca 1930 r. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów (—) Kazimierz Bartel.

Równocześnie p. Prezydent Rzplitej podpisał odpowiednie pisma do wszystkich ministrów i kierowników Ministerstw.

Tem samym przesilenie formalnie zostało otwarte. P. Prezydent w dniu dzisiejszym powtórzył na Zamek przedstawicieli poszczególnych stronnictw, aby zapoznać się z opinią stronnictw o sytuacji.

W kołach politycznych utrzymuje się wiadomość, że w ciągu tygodnia będzie mianowany nowy rząd i że misję utworzenia rządu otrzyma prof. Bartel, a w składzie gabinetu znajdą drobne zmiany i przytem krążą pogłoski o prawdopodobnym ustąpieniu min. Prystora i Czerwińskiego.

Traktat handlowy z Niemcami podpisany!

6 zasadniczych punktów traktatu.

Warszawa, 17. 3. Parafowana w piątek, dnia 14 bm. rano, między obu pełnomocnikami umowa gospodarcza pomiędzy Rzeczypospolitą Polską, a Rzeszą niemiecką, została dziś (ktoś godziny 18.30 przez tychże pełnomocników — pana Juliusza Twardowskiego i pana niemieckiego w Warszawie, p. Ulrycha Rauschera, formalnie podpisana.

Umowa posiada charakter umowy kontyngentowej, utrzymującej w wymianie wzajemnej między obu krajami obowiązujące obecnie zakazy. Najważniejsze postanowienia podpisanej umowy są następujące:

1. Polsce przyznany został kontyngent na węgiel we wysokości 320 000 tcn miesięcznie na zasadzie świada węglowego oraz kontyngent 200 000 sztuk nierogacizny na rok pierwszy ze zastosowaniem zasady progresji 75 000 sztuk rocznie w ciągu dwóch lat. W zamian za powyższy kontyngent strona niemiecka otrzymała kontyngenty przemysłowe z obecnie obowiązującej listy zakazów.

2. W dziedzinie taryfy celnej układ przewiduje udzielanie wzajemnych klauzul najwyższego uprzywilejowania — nie zawiera zaś żadnych zniżek ani fiksacji ceł.

3. Specjalne postanowienia regulują przepisy weterynaryjne, na zasadzie których odbywać się będzie wymiana produktów hodowlanych między obu krajami.

4. Postanowienia tranzytowe przewidują wolność tranzytu przez terytorjum obu krajów, nie wyłącza- jąc wolności przewozu wszelkiego mięsa przez tery-

torjum Rzeszy.

5. Przy okazji zawartej umowy przewiduje się dopuszczenie do przewozu emigrantów 3 towarzystwa niemieckie w drodze udzielania im koncesyj, a mianowicie „Hapag“, „Norddeutsche Lloyd“ i „Hamburg-Südamerikanische“. W traktowaniu towarzystwa okrętowe niemieckie koczujące mają z klauzuli największego uprzywilejowania, nie korzystając jednakże z przywilejów towarzystw krajowych.

6. Sprawy osiedlenia oparte zostały na zasadach protokołów z dnia 21 lipca 1927 r. i zawierają klauzulę największego uprzywilejowania odnośnie do wjazdu, pobytu oraz ograniczenia do pewnych kategorii osób (samodzielnym kupców i przemysłowców) w sprawie osiedlenia. Poza tem oba kraje zobowiązują się do zniesienia w obrocie wzajemnym wszelkich zarządzeń, związanych ze stanem wojny celnej.

Umowa ta podpisana została na rok z prawem mechanicznego przedłużenia.

O prawomocność konstytucyjną umowy likwidacyjnej z Polską.

Berlin, 17. 3. Prezydent Hindenburg przyjął dzisiaj kanclerza Müllera, min. sprawiedliwości Rzeszy, von Guersarda, sekretarzy stanu Joela i dr. Zweigera oraz szefa oddziału prawnego w min. spr. zagr. dr. Gaussa, aby zasięgnąć ich opinii co do prawomocności konstytucyjnej umowy likwidacyjnej z Polską.

Wielki spisek komunistyczny wykryto w Estonji.

Rewel, 15. 3. W dniu dzisiejszym, po dłuższych obserwacjach, policji politycznej udało się wykryć dobrze zakonstruowaną, nielegalną organizację komunistyczną. Przeprowadzono dużą ilość rewizyj i aresztowań, w którym czasie wykryto liczne składy ulotek i literatury wywrótowej, sprowadzonej przez zieloną granicę z Sowieci.

Jak dotąd, aresztowano 11 osób, należących do sfer kierowniczych wszelkich komunistycznych organizacji, działających na terenie Estonji. Wśród aresztowanych znajduje się dwóch delegatów kominternu, którzy, jak to stwierdzono, przybyli specjalnie z Rosji. Jeden z aresztowanych usiłował

ujść przed policją, jednak kula policjanta położyła go trupem.

Wszyscy aresztowani byli uzbrojeni w rewolwery. Z przejętych dokumentów stwierdzono, że już w najbliższych dniach planowane było obalenie obecnego stanu rzeczy w Estonji i wprowadzenie ustroju komunistycznego. Znalezione dokumenty dały tak cenny materiał, że policja prowadzi dalsze bardzo liczne aresztowania.

Udało się stwierdzić, że dwóch deputowanych do parlamentu estnńskiego komunistów, brało niezwykle czynny udział w planowanym zamachu, wobec czego wydano nakaz ich aresztowania.

Jeszcze o klesce posuchy w Stanach Zjednoczonych.

Londyn. Nlebywała posucha w St. Zjednoczonych, o której już wzmiankowaliśmy, spowodowała, że w ciągu bieżącego sezonu było 64 proc. opadów atmosferycznych mniej, aniżeli w roku ubiegłym. Grozi to przedewszystkiem poważnymi komplikacjami wielkim mleczarniom, gdyż z powodu zupełnego wyschnięcia łąk odczuwać się daje taki brak paszy, jakiego nie pamiętają od lat trzydziestu.

Kierownicy różnych organizacji rolniczych w St. Zjednoczonych domagają się od rządu natychmiastowej wydatnej pomocy, rolnicy bowiem znajdują się w strasznej nędzy. Przewodniczący rady rolniczej w St. Zjednoczonych, Legg, udzielił wielkim mleczarniom rady, aby wszystkie zapasy zeszlorniczonej pszenicy zużyły jako paszę dla bydła. W ten sposób zostałyby rozwiązane jednocześnie dwa zagadnienia: rozstrzygnięto sprawę nadmiaru pszenicy, jednocześnie zaś zaradano braku paszy.

Jak dalece kleska posuchy daje się we znaki St. Zjednoczonym, widać z tego, że ryby zupełnie wymierają, bydło ginie z braku wody, a w bardzo wielu okolicach coraz dotkliwiej daje się odczuwać brak wody do picia. Pastwiska są niemal zupełnie wyniszczone, a pożary lasów na wschód od Missisipi pochłonęły olbrzymie przestrzenie.

W wielu miejscach trzeba było zarządzić transportowanie bydła do bardziej obfitujących w paszę i wodę okolic. Plantacje bawełny, kukurydzy, tytoniu i owoców poniosły bardzo dotkliwe straty. Od szeregu tygodni nie padła ani jedna kropla deszczu, obserwatorja zaś nie wróżą tego deszczu na okres najbliższy. Zresztą nawet, gdyby w okresie najbliższego miesiąca deszcze zaczęły padać, straty materialne będą tak dotkliwe, że ponosić je będzie całe pokolenie.

Papuga spłoszyła bandytę i uratowała życie kobiecie.

Rzadki wypadek ocalenia życia przez papugę wydarzył się w Hamburgu. Do mieszkania pewnej wdowy, która miała pokój do wynajęcia, zgłosił się rzekomy lokator i w toku rozmowy począł ją nagle dusić, pragnąc zamordować i obdrzeć z pieniędzy.

Gdy kobieta padła bez zmysłów na ziemię, nagle z drugiego pokoju rozległ się głos. Bandyta przypuszczał widocznie, że w przyległym pokoju znajdował się ktoś. W rzeczywistości była to papuga, która, słysząc szarpanie się i jęki, przemówiła niespodzianie, płosząc bandytę.

Pałac sztuk pięknych w Krakowie.



siedziba Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, które w roku bieżącym obchodzi 75-lecie swojego istnienia, wielce zasłużonego dla sprawy narodowej.

Fatalna pomyłka w klinice. — Matki zamieniły swe dzieci.

W jednej z klinik w Chicago odbył się prawdziwy sąd salomonowy. Zdarzyła się bowiem fatalna zamiana noworodków.

Stwierdzono, że matki: p. Bamberger i p. Watkins dostały zamienione dzieci. Zarząd kliniki chciał omyłkę sprostować, ale matki nie zgodziły się. Wówczas lekarze odbyli naradę i ustalili, że w tym wypadku powinny zdecydować rozmiary i format główek niemowląt.

Komisja lekarska odrzekła stanowczo, że dzieci zostały zamienione, wobec czego matki w imieniu prawdy powinny przyjąć orzeczenie komisji. Matki jednak odmówiły po naradzie, odbytej z udziałem mężów.

Wobec takiego stanowiska matek, dr. Kegel, komisarz zdrowia m. Chicago, zastanawia się obecnie nad krokiem, który wypadnie mu podjąć w imię sprawiedliwości społecznej.

Łuk starożytnego mostu odkryto w Padwie.

W centrum Padwy robotnicy, zajęci przy kopaniu fundamentów pod nowy budynek, odkopali starożytny łuk mostu Alinate, zbudowanego przez Rzymian w I wieku po Chrystusie.

Łuk odkopano w zupełnie dobrym stanie. Jako zabytek archeologiczny przedstawia znaczną wartość.

Paszport watykański.

Państwo Papieskie wprowadziło własny paszport w formie księżeczki z okładką skórzaną, na której widnieje złoceny herb nowego Państwa. Paszport opatrzony jest w podpis gubernatora miasta, komendanta Serafiatego oraz naczelnika Wydziału Stanu Cywilnego.

Radjostacja w Watykanie.

Wobec częstych zaburzeń atmosferycznych, zwłaszcza we Włoszech środkowych, radjostacja watykańska będzie pracowała na fal krótkiej, co zapewni jej większy zasięg. Krające dziś liczne pogłoski o takiej lub innej długości fali tej stacji nie mają żadnych podstaw, ponieważ sprawa ta nie jest jeszcze zdecydowana, jak nie rozstrzygnięta jest również kwestja siły, jaką będzie rozporządzać stacja. W każdym razie zarówno siła nadawcza, jak i długość fali będą wybrane w ten sposób, by słowa Watykanu mogły dotrzeć do najdalszych zakątków ziemi. Otwarcie stacji ma nastąpić w październiku, przyczem błogosławieństwa z okazji tej uroczystości udzieli Ojciec św.

Cud w kościele w Neapolu.

W Lelgnano, miasteczku w pobliżu Neapolu, statua Matki Boskiej Różańcowej od kilku dni pokrywa się potem, a z oczu spływają rzęsiste łzy. Spisany protokół został podpisany przez sekretarza politycznej sekcji partji faszystowskiej, podoficera żandarmerji oraz lekarza miejscowego. Kurja biskupia neapolitańska wysłała do Lelgnano swego przedstawiciela. Kościół parafjalny, w którym na bocznym ołtarzu znajduje się cudowna statua, oblegany jest przez ludność okoliczną, pragnącą się pomodlić.

Katolicy chcą wykupić z rąk niewiernych wieczernik w Jerzolimie.

Stary spór między katolikami i mahometanami o święte miejsce Ostatniej Wieczerzy według wszelkiego prawdopodobieństwa zbliża się ku końcowi. Prasa przypuszcza, że katolicy chcą kupić budowlę i grunta, które przylegają do meczetu „Nebi Daout“ (grób Dawida) na górze Sjon, będącej jednym z 4 świętych wzgórz Jerzolimy. Mahometanie uważają meczet za grobowiec króla Dawida, którego zaliczają do rzędu swych świętych.

Według tradycji chrześcijańskiej budynek ten stoi na miejscu, gdzie Chrystus Pan spożywał z apostołami ostatnią wieczerzę. Wymienią sumę kupna 4,500.000 dolarów, które miałyby być dostarczone przez katolików amerykańskich. Zasługuje na uwagę, że meczet pochodzi dopiero z r. 1547 i że w tem miejscu znajdował się przedtem kościół z klasztorem OO. Franciszkanów.

Samolot — twierdza.

W Londynie odbył się przed kilku dniami pierwszy próbny lot największego angielskiego samolotu wojakowego, zbudowanego na zamówienie rządu w zakładach Saunders Roe. Samolot jest metalowy i mieści załogę, złożoną z 20-tu ludzi, karabinny maszynowy, bomby i przyrządy do wytwarzania zasłony gazowej.

Nie należało, aby ciało tak czyste, jak Marij, dotknięte zostało zgnilizną grobu, która jest karą za grzech. Dlatego Jezus wskrzesił swą Matkę, dając Jej chwałę nieśmiertelną, która Ją okryła blaskiem, podobnym, według słów Ducha św., do słońca i do księżycy.

Bóg postanowił takie prawo: im kto się więcej upokarza na ziemi, tem będzie więcej wywyższony w niebie. Marija unżyła się więcej, niż wszystkie stworzenia. Otom Ja służebnica Pańska, odpowiedziały usta anielskiego posłańcowi, który przyszedł Jej zwiastować godność macierzyńską, — i służebnicą Bożą, dającą się bez oporu kierować woli wyższej, pozostaje Ona do końca. Najczystsza i najwyższyna wyniesiona z pomiędzy wszystkich niewiast na ziemi, poddaje się pokornie przepisom i czyni ofiarę i modlitwę w świątyni i całym życiem swoim cichem, pracowitem, zapoznanem, nie odróżnia się niczem od ogółu kobiet; będąc córką królewską, tak się poniża, że uchodzi za ubogą robotnicę, alewiałą prostego stanu. Powinna więc była zostać wywyższoną nad wszelkie stworzenie, ponieważ się najbardziej unżyła; to właśnie uczynił Bóg w dzień Jej Wniebowzięcia. Chwalebnie wskrzeszona, unosi się z triumfem w obłoki: Aniołowie wychodzą na Jej spotkanie, oplewają Jej chwałę. Ale to dopiero początek; Bóg, osadzając Marię na tronie, dla niej przygotowanym, kładzie na Jej głowie koronę królewską dla pokazania Aniołom i ludziom, że Ona jest Królową nieba i ziemi.

Na niedzielę X. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza, w rozdz. 18. w. 9—14.

Onego czasu: mówił Jezus do niektórych, którzy ufali sami w sobie, jakoby sprawiedliwi, a innymi gardzili, to podobieństwo: Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili; jeden Faryzeusz, a drugi Celnik. Faryzeusz, stojąc, tak się sam u siebie modlił: Boże, dziękuję Tobie, że nie jestem jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołóżnicy, jako i ten Celnik. Poszczę dwa kroć w tydzień, dajam dziesięćny ze wszystkiego, co mam. A Celnik, stojąc zdaleka, nie chciał ani oczu podnieść w niebo, ale bił piersi swoje, mówiąc: Boże, bądź miłosierny dla mnie grzesznemu! Powładam wam, zstąpił ten usprawiedliwiony do domu swego od niego. Albowiem, ktokolwiek się podwyższa, będzie unizn; a kto się unizna, będzie podwyższon.

Strzeżmy się pychy!

Chcąc wykazać, jak ciężkim grzechem jest pycha i że modlitwa pysznego człowieka nie będzie wysłuchana, opowiedział Pan Jezus

tych, którzy innymi gardzili, to podobieństwo: „dwoje ludzi wstąpiło“ do kościoła, aby się modlili: jeden faryzeusza, a drugi celnik i t. d.

Faryzeusze odgrywali w narodzie żydowskim znaczną rolę, uważali sami siebie za świętych i za takich kazali się uważać, a świętość swoją zasadzali głównie na znajomość i dosłownem wykonywaniu przepisów kościelnych. Ponieważ, jak wlemy, odznaczali się oni nadzwyczajną pychą, połączone z pogardą bliźniego, z tego powodu Zbawiciel podobieństwo, w dzisiejszej ewangelji św. zawarte, do nich szczególnie skierował. Celnicy wybierali cła i należytości dla pogańskich dzierżawców, przyczem dopuszczali się często zdradzieństwa i rozmaitych nadużyć. Byli w tak wielkiej nienawiści u żydów, że nazywano ich złodziejami i publicznymi grzesznikami.

Tacy to dwaj ludzie, jeden faryzeusz, uważany powszechnie niemal za świętego i drugi, celnik, za publicznego grzesznika, weszli do świątyni, ażeby się modlić. „Faryzeusz, stojąc, tak się sam u siebie modlił: Boże, dziękuję Tobie, że nie jestem, jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołóżnicy: jako i ten celnik!“ Ze słów, dopiero co przytoczonych, widzimy, że modlitwa faryzeusza była złą, gdyż wiała z niej szalona pycha człowieka, który z uszczerbkiem sławy swych bliźnich sam siebie i swoje cnoty wychwalał. Nic w tem złego, że stał, a nie klęczał w świątyni, gdyż żydzi modlili się zawsze stojąc, ale to złe uczynił, że się na sam przed wysunął, ażeby go wszyscy widzieć i podziwiać mogli. Chodzić do świątyni i modlić się tam było takim samym jego obowiązkiem, jak i innym ludzi, a on i z tego korzystał, ażeby się przed światem pochwalić, iż obowiązków swoich nie zaniedbuje. Pochlebilo jego pysze, iż zgromadzeni, widząc go, o jego modłach, pobożności i zachowaniu się głośno i szeroko mówić będą i rozstawiają jako stróża praw zakonu i jako świętego człowieka.

Chwalebną było rzeczą, iż faryzeusz poszedł na modlitwę do świątyni, złą jednak była jego intencja, gdy wysunął się na czoło wiernych w tej myśli, aby go wszyscy podziwiali i chwaliłi. Podobnie chwalebna jest rzeczą, gdy katolik, przyszedłszy do kościoła, modli się nie tylko gdzieś w kątku, ale na środku świątyni albo przed samym wielkim ołtarzem, byleby to czynił w dobrej intencji, aby n. p. widzieć lepiej odprawiające się nabożeństwa i łączyć swoje modły z modłami kapłana. Jeżeli zaś wysuwa się naprzód, ażeby ludzie chwalili jego sposób modlenia się, jego pobożność, a może, aby podziwiali jego urodę, piękny strój, to także zachowanie się i taka modlitwa nie wiele znaczy, a może nawet jest obrazą Boga. Kto idzie do kościoła po to, ażeby jego wdychania, strój i zachowanie się wysławiali ludzie, ten głaszcze swoją pychę, chce się bowiem podobać sobie i ludziom.

Ze słów, wyrzeczonych przez faryzeusza, przebija się taka pycha i pogarda bliźnich, że modlitwa jego nie jest właściwie modlitwą, ale ciężkim grzechem przeciw miłości bliźniego.

Tak zawsze postępuje pycha ludzka. Ona wszystkich splami błotem oszczerstwa, wszystkich ponizy, a nawet zdruzgotuje, by

Sprawa pomorskich pokładów nafty.

P. Zygmunt Towarnicki, b. dyrektor Tow. Nafutowego w Krośnieńskim, przesłał jednemu z pism krakowskich opinię swoją co do pokładów nafty na Pomorzu. P. Towarnicki, jak się okazuje, tereny ropodajne na Pomorzu badał już i zna. Stwierdza on, że nie tylko w Tucholi samej, ale i w okolicy trafił na ślady nafty.

W Nowej Tucholi, na gruntach p. Chylewskiego przy kopaniu studni na 20 mtr. głębokości natrafił pod pokładem czerwonego łupku na naftę tego samego gatunku, co znaleziona u Kallasa. Również we wsi Pile o 7 km od Tucholi, w głębokości kilkunastu m. natrafiono na ropę z wodą, a siła gazów, towarzyszących im, była tak wielką, że wodę z ropą, piasek i kamienie, razem zmieszane, wyrzucały na kilka metrów w górę.

„Tam także — pisze p. Towarnicki — natrafiłem na dosyć grube pokłady węgla brunatnego, zawierające w sobie dużą ilość siarki. Podkład geologiczny pomorskich złóż naftowych jest taki sam, jak na Podkarpaciu. Znaleziona ropa należy do tego samego gatunku ropy benzynowej i przy badaniu wykazała ciężar gatunkowy ponad 800. Można ją palić w lampie bez oczyszczania i nie obawiając się eksplozji”.

W dalszym ciągu pisze p. Towarnicki, że dla niego nie ulega wątpliwości, że w Tucholi i okolicy w odległości 80 km od Bałtyku jest nafta i że eksploatacja terenów ropodajnych opłaca się, gdyż wiercenia będą płytkie i w głębokości kilkuset metrów wybuchy ropne nastąpią.

Buk nie chroni przed uderzeniem pioruna.

Istnieje przekonanie, szczególnie wśród chłopów, że buk chroni przed uderzeniem pioruna i że wystarczy podczas burzy stanąć pod drzewem bukowym, by być zupełnie bezpiecznym. Twierdzenie to ma za sobą wszelkie pozory słuszności. Zastanowiło to przyrodników niemieckich, którzy opasali szereg buków i dębów wstążkami z blachy cynowej. Po burzy przekonali się, że dęby były zwalone, buki natomiast stały nieruszone, tylko pokrywająca je blacha cynowa była spalona. Wynika z tego, że kora drzew bukowych musi posiadać pewne właściwości odprowadzania pioruna, chroniąc przez to drzewo od zniszczenia. Tem większe jednak niebezpieczeństwo istnieje dla ludzi, czy zwierząt, szukających pod bukiem schronienia przed burzą.

Ze starego Wilna.



Zautek pełen tradycji, pełen wspomnień dawnych i lepszych czasów.

Nowy zakład dla alkoholików.

Ministerstwo spraw wewnętrznych uznało zakład dla alkoholików w Gościejowie pod Rogoźnem, woj. poznańskie, jako nadający się do leczenia dla funkcjonariuszy państwowych.

Międzynarodowy kongres rzemieślniczy.

W Rzymie odbędzie się od 20 do 22 września pierwszy międzynarodowy kongres rzemieślniczy. Na kongresie będzie reprezentowanych około 20 krajów, między innymi i Polska.

Czarne koszule w Ameryce.

Według doniesień dzienników z Atlanty (Georgia) powstała tam obecnie amerykańska partja faszystowska, licząca 18 000 członków, której założycielem jest adwokat Wood. Oświadczył on w wydanym manifestie, że głównym zadaniem partji będzie zwalczanie tendencji komunistycznych w amerykańskich państwach południowych. Partja ta niema nic wspólnego z Ku-Klux-Klanem. Faszystki amerykańscy nosić będą, podobnie jak włoscy, czarne koszule.

Polskość Gdańska.

Niemcy starają się, jak mogą, przekonać świat cały, że stała im się krzywda, gdyż odebrano im Śląsk i Pomorze, według nich „odwieczne niemieckie” ziemie. To też wściekliby się, gdyby im tak przypomnieć, że np. taki Gdańsk był kiedyś miastem o przeważającej ludności polskiej. I my sami przypomnijmy sobie coś niecoś z historii Gdańska!

Pod koniec wieku 13-go wygasta linja książąt gdańsko-pomorskich i od tej chwili Pomorze z Gdańskiem stało się własnością i częścią Polski. Ludność samego miasta była przeważnie polska, okolicy zaś czysto-polska. Margrabia brandenburski wyciągnął rękę po spadek do książąt pomorskich, wtargnął na Pomorze i zamierzał zdobyć Gdańsk. Władysław Łokietek, król polski, walczący wówczas z Czechami i z buntem Wielkopolski, nie mógł wystawić przeciw Brandenburczykom sił dostatecznych. Wezwał więc na pomoc Krzyżaków, którzy się zobowiązali Gdańsk oddać Polsce. Krzyżacy porozumieli się z margrabią brandenburskim i Gdańsk zatrzymali sobie. Gdy Łokietek coraz natarczywiej domagał się spełnienia warunków umowy i oddania Gdańska, Krzyżacy urządzili powszechną rzeź, a następnie miasto spalili. Utraciło wtedy życie przeszło 10.000 Polaków. Do spustoszonego Gdańska Krzyżacy zaczęli wprowadzać kolonistów niemieckich. Tym sposobem miasto, dotychczas prawie polskie, zmienione zostało na niemieckie. Ocalałe resztki ludności polskiej osiadły na przedmieściach. Choć tak wiele czasu od chwili tej upłynęło, jednak pamięć o tem zdarzeniu żyje i żyć powinna wśród ludności polskiej Pomorza.

Dziewczyna o czterech nerkach.

Do jednej z klinik wiedeńskich zgłosiła się w tych dniach pewna Amerykanka, skarżąca się na dolegliwość, od których nie mogli jej uwolnić liczni lekarze amerykańscy, do których zwracała się o pomoc. Po gruntownym zbadaniu chorej najnowszymi metodami okazało się, że miała ona od urodzenia dwie nerki dodatkowe i należące do nich przewody. Zapomocą łatwej operacji uwolniono pacjentkę od zbytecznych narządów, poczem natychmiast wszelkie dolegliwości ustały.

— 132 —

siebie otoczyć nimbem świętości; nie przebiera nigdy w środkach, nawet kościola, modlitwy nadużyje, byle bliższyc i siebie zadowolnić. I tak faryzeusz, który w świątyni miał się przez modlitwę zbliżyć do Boga, przez pychę i brak miłości bliźniego oddalił się od Stwórcy, gdyż „początek pychy człowieczej — mówi Pismo św. — odstąpić od Boga”.

Niechaj nas Bóg broni — abyśmy kiedy kosztem sławy bliźniego mieli się dorabiać uznania dla naszej świętości u świata, abyśmy, ponizając i krzywdząc bliźnich, mieli się nad nich wywyższać.

Jubileusz św. Emeryka na Węgrzech.

W roku bieżącym na Węgrzech odbędą się uroczystości jubileuszowe z okazji 900-iej rocznicy śmierci św. Emeryka, patrona Węgier.

Zycie św. Emeryka związane jest również z Polską. Święty jest synem św. Stefana, króla węgierskiego, a wnukiem Adelajdy, córki Mieszka I i siostry Bolesława Chrobrego. Przez dłuższy okres swego życia św. Emeryk przebywał w Polsce i — jak opowiada w swej kronice Długosz — założył słynny klasztor Świętokrzyski, do którego przeniósł otrzymaną przez jego ojca, św. Stefana, od cesarza bizantyjskiego część Krzyża św.

Główne jubileuszowe uroczystości odbędą się w Budapeszcie od 15-go do końca sierpnia r. Od 15 do 20 sierpnia odbędzie się międzynarodowy kongres młodzieży katolickiej; 19-go sierpnia — odsłonięcie pomnika św. Emeryka oraz rozpoczęcie Kongresu Eucharystycznego; 20 — 23 sierpnia kongres międzynarodowy Sodalicji Marjańskiej, Unji Kapłańskiej; 20 bm. uroczystości w parlamencie węgierskim na cześć św. Emeryka; w dniach następnych zjazdy międzynarodowe rolników, robotników, rzemieślników, kupców i przemysłowców katolickich; 21 — 23 sierpnia zjazd polityków, parlamentarzystów, publicystów katolickich. W tym również czasie będą się odbywały zjazdy lekarzy, prawników i nauczycieli katolickich. W dn. 25 do 28 sierpnia odbędzie się kongres literatów i dziennikarzy katolickich, poczem nastąpią uroczystości końcowe jubileuszu.

Siostry miłosierdzia opiekują się więźniami chińskimi.

Dyrektor więzienia centralnego w mieście Pao Ting Fa w Chinach półn., zachęcony przez lekarza miejscowego szpitala katolickiego, zwrócił się z prośbą do siostr szarytek, by zaopiekowały się więźniami. Zakonnice odwiedziły najpierw więzienie celem zbadania, jak się przedstawiają stosunki w tym domu karzącej sprawiedliwości i odąd co środę i sobotę udają się tam w towarzystwie lekarza. Wszyscy więźniowie bez wyjątku przechodzą przed siostrami i otrzymują pomoc, jaka im jest najbardziej potrzebna. Wizyta zakonnice jest dla nich prawdziwym świętem.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok III. Nowemiasto, dnia 16 sierpnia 1930. Nr. 33

Uroczystość Wniebowzięcia Najsw. Marji Panny.

E W A N G E L J A,

napisana u św. Łukasza, w rozdz. X. w. 38—42.

W on czas: wszedł Jezus do niejakiego miasteczka, a niewiasta niekóra, imieniem Marta, przyjęła go do domu swego. A ta miała siostrę, imieniem Marja, która też, siedząc u nóg Pańskich, słuchała słowa jego. Ale Marta pieczołowita się około rozmaitej posługi. Która stanęła i rzekła: Panie, niedbasz ty, iż siostra moja opuściła mię, żebym sama posługiwała? Rzeczcie jej tedy, aby mi pomogła. A odpowiadając, rzekł jej Pan: Marto, Marto! troszczysz się i frasujesz około bardzo wielu; ale jednego potrzeba. Marja najlepszą część obrała, która od niej odjęta nie będzie.

Błogostawione życie, błogostawiona śmierć Marji.

Śmierć Marji nie nastąpiła ani skutkiem choroby, ani osłabienia natury, nie była też karą za grzech, bo ta Najświętsza Panna nigdy nie grzeszyła; był to skutek miłości, którą serce Jej paliło. Od chwili Wniebowstąpienia Jezusa pędziła dni w tęsknocie. Zanosila gorące prośby, aby się połączyć z Synem Boskim na zawsze. Wreszcie miłość Jej doszła do tego stopnia, że zerwała węzły, łączące duszę z ciałem i ta dusza święta wznosiła do nieba na skrzydłach świętych praguleń. Szczęśliwe są dusze, które, oderwane od ziemi, pragną jedynie umrzeć, aby widzieć i posiadać Boga na wieki! Takie były pragalenia Patrjarchów, którzy sercem spoglądali w niebo, ojczyznę swoją, takie były pragalenia Dawida, który, uważając się obcym na tej ziemi, wzdychał ciągle do nieba; takie były pragalenia św. Pawła, który pisał do Filipensów: „Pragnę rozwiązany być i być z Chrystusem”; takie były pragalenia św. Ignacego męczennika, który pisał do Rzymian: „Do jednej tylko rzeczy wzdycham, to jest, abym się cieszył z Jezusem Chrystusem”.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Nowemście n. Drwęcą

wysłało niżej podany telegram:

General Józef Haller,
Poznań ul. Słowackiego.

Z okazji dziesięciolecia oswobodzenia Pomorza jako i w dzień uroczystości imienia przesyłamy Dostojnemu Solenizantowi wyrazy czci i hołdu oraz serdeczne życzenia jak najdłuższego życia, tak potrzebnego ojczyźnie.
Zarząd Tow. Powst. i Wojaków Nowemście Pom.

Solidarność kupiectwa, przemysłu i rzemiosła nowomiejskiego.

Nowemście. Zgodnie z uchwałą, powziętą na niedzielnym wiecu, zamknięto w poniedziałek o godz. 1-ej po poł. wszystkie sklepy, tak kupieckie jak i sklepy spożywcze i warszaty naszych rzemieślników. Zamknięto również handel zbożem i banki oraz restauracje i hotele, zaś tartaki i młyn p. Schubringa były nieczynne. Również całe rzemiosło zamknięto od godz. 1-ej swe warszaty pracy. Tak solidarnego i w spokoju utrzymanego wystąpienia naszego kupiectwa i rzemiosła nie byliśmy dotąd świadkami, a świadczy ono o zrozumieniu powagi chwili, którą przeżywa nasz handel, przemysł i rzemiosło.

Komunikat.

Nowemście. PP. rolników zwraca się uwagę, że z dniem 31 marca r.b. upływa termin płatności pierwszej raty ulgowego podatku dochodowego, gruntowego i majątkowego na rok 1929 i lata poprzednie.

Indywidualnych zawiadzeń władze skarbowe nie wysyłają, a kwoty niewpłacone w terminie wyżej podanym, natychmiast ściągnięte zostaną w drodze przymusowej.

Z ostatniego jarmarku.

Nowemście. Ostatni jarmark w ubiegłą środę — tak bydlęcy, jak i kramny — zaznaczył się niemałą frekwencją, jako że pora i pogoda sprzyjała. Jednak obroty i na jednym i drugim rynku było dość ospałe — a sprawił to brak gotówki. Na targowisku kramem rollo się od żydów-chałaczarzy, zachwalających swój tandeciarski towar — lecz interesy robili klepskie i rzędzie mieli miay. Jedynie wykrzykiwacze jarmarczni mieli pewne powodzenie, sprzedając 6—8 sztuk marnoty za 1 zł. Dalej mieli powodzenie rozmaite „bałamuty”, jak z grą w kostki, loteria itd. Wszystko to są „lapidia” dla tych, których to niby nie sieją — a sami się rodzą. Spęd koni i krów był znaczny. Transakcyj na konie było bardzo mało i stąd trudno oznaczyć ich cenę rynkową. Krowy miały lepsze powodzenie, płacono od 200 do 600 zł za sztukę. Tuczne jałowe bydło do 60 zł za cir.

Pokwitowanie.

Nowemście. Na „Bazar” Tow. św. Wincentego a Paulo złożyli: pp. mecenas Lenik 10 zł, inspektor Piotrowski 5 zł, pp. Rogowski tort, Suchocka fanty, Wiśniewska Pacółtowo masło. Ofiarodawcom składa serdeczne „Bóg zapłać” Zarząd.

Założenie grupy esperanckiej.

Nowemście. Z inicjatywy kilku panów zwołane zostało w ub. niedzielę wieczorem w salce Hotelu Polskiego zebranie organizacyjne grupy esperanckiej na Nowemście. Zebranie zagalę i przywitał obecnych p. Korecki, a następnie wygłosił krótki referat na temat historii języka esperanto p. Kropiewski. Cel założenia takiej grupy oraz dążenia esperancistów objaśnił również p. Korecki. Następnie odpisywano trzech panów jedną zwrotkę „My chcemy Boga” w języku esperanckim, poczem zapisano członków, na których zgłosiło się 30 osób. Z pośród panien i panów. Przystąpiono do wyboru zarządu, który się składa z ks. w. Lewańczyka jako prezesa, p. Kropiewskiego zast. prez. p. Szulca sekretarza, p. Kropiewskiej skarbniczkę i p. Doczyka referenta propagandowego. Zebranie postanowiło odbywać w każdy wtorek o godz. 8-ej wiecz. lekcje języka. Po wymianie różnych zdań zamknięto posiedzenie okrzykiem „Viva la Esperanto”.

Uroczysta Msza św.

k Lubawa. Dn. 16 bm. odbyła się msza błagalna na intencję odwrócenia prześladowania wiary św. w Rosji bolszewickiej. Msze te ekscypcyjne naznaczone zostały na dzień 16 bm. przez Ojca św. na skutek prośby Sokółów polskich. W uroczystej mszy wzięli udział netylko Sokoli lubawscy, lecz także inne towarzystwa i Cechy ze sztantarami. Przybyło też Tow. Młodzieży kat. z Tuszewa ze swym sztandarem. Mszę św. odprawił czcigodny ks. prałat Kasyna, który zarazem odczytał odezwę Ojca św. w sprawie niesłychanego ucisku wiernych w Bolszewii i strasznych świętokradztw, jakich dopuszczają się bolszewicy w Rosji. Pod koniec mszy św. odpisywano suplikacje i „My chcemy Boga”. Do mszy św. ustąpił Sokoli. Świątynia zapełniona była szczerze wiernymi.

W sprawie kursowania autobusu.

k Lubawa. Coraz częściej słyszy się skargi, że autobus, kursujący pomiędzy Lubawą a Nowemściem, nie przestrzega rozkładu jazdy i punktualności. Zdarzają się tak poważne opóźnienia, że publiczność narażoną zostaje na stratę czasu i niema pewności, czy zdąży do pociągu w Nowemście. Zdarzył się raz nawet taki wypadek, że autobus nie dla defektu, lecz dla braku benzyny, ustał pode drogą, a publiczność wysiadła na zosle. Sądźmy, że tego rodzaju rzeczy, świadczące o lekkomyślnym traktowaniu sprawy, miejsca mieć nie powinny, a autobus kursować winien regularnie i punktualnie i być dogodnym dla publiczności, a nie narażać jej na stratę czasu i niepewność.

Z Pomorza.

Znalezienie trupa noworodka.

Sugajno. Znaleziono trupa noworodka koło Głębocka to w podółku. Podejrzanie pada na niejaka L. L. w Sugajnie, która teraz znajduje się w śledztwie w Brodnicy.

Pożar.

k Jeleń. W ub. tygodniu wybuchł w Jeleniu w gospodarstwie p. Michała Zalewskiego pożar. Pastwą p'omieni padły: dom mieszkalny, stajnia, chlew, stodoła z kompletnym inwentarzem, maszyny i 7 świń. Szkoda wynosi około 35 000 zł, a całe domostwo ubezpieczone było tylko na 5000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek lekkomyślnego obchodzenia się z ogniem. Wypadek ten znówu daje przykład innym rolnikom, by swoje gospodarstwa ubezpieczyli rzeczowo, a nie szczydziły opłaty na asekurację.

Zebranie Zarządów Kółek Rolniczych

z całego powiatu odbędzie się w Nowemście w piątek, dnia 21 bm. punktualnie o godz. 10-tej przed poł. w małej sali Hotelu Polskiego. P. T. R.

Zebranie Pom. Woj. Komitetu Kolonij Letnich.

Toruń. Dnia 10 bm. odbyło się w Toruniu pod przewodnictwem starosty krajowego p. W. Łąckiego zebranie Pom. Woj. Komitetu Kolonij Letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewod. i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, kierownik Okr. Pom. Z. O. K. Z. scharakteryzował dotychczasową działalność Z. O. K. Z. w dziedzinie kolonijnej, wskazywał na dodatnie skutki tej akcji, które przyczyniły się do wygrania sprawy szkolnej na G. Śląsku i rozwoju szkół polskich w Niemczech. Strona organizacyjna, aczkolwiek stojąca już na wysokim poziomie, wymaga pewnych udoskonaleń, które osiągnąć będzie można przez zorganizowanie w czerwcu kilkudniowego kursu dla kierowników i wychowawców kolonij. Obecnie na Pomorzu projektowane jest przyjęcie conajmniej 700 dzieci. W wyniku dyskusji postanowiono do kolonij dzieci zamiejscowych dołączać w miarę możliwości dzieci miejscowe, ażeby w ten sposób, przychodząc z pewną pomocą miejscowej ludności, wpływać na wzajemne poznanie się dzieci. Na wniosek ks. Szumana postanowiono specjalną uwagę zwrócić na zainteresowanie przybywających dzieci doniosłością dla nas sprawy morskiej przez urzędzenie wycieczek nadmorskich, broszurki i t. p. Po obszernej dyskusji nad referatem p. J. Olecha i jednogłośnie przyjęciu odczytanego tekstu odeszły do społeczeństwa, przyjęto do wiadomości sprawozdanie z akcji kolonijnej Z. O. K. Z. na Pomorzu w roku ub. Okręg Pomorski Z. O. K. Z. w r. 1929 przyjął na 23 kolonijach 689 dzieci z G. Śląska, 30 z Niemiec, 97 miejscowych na półkolonijach oraz wysłał do województw centralnych 40 dzieci kolejarzy pomorskich. Stan zdrowotny na kolonijach był dobry, przeciętny przyrost na wadze dochodził do 2 kg. Poszczególne kolonie zrzucały wycieczki na dalsze odległości. Gdynię zwiedziło 7 kolonij w liczbie 266 dzieci, P. W. K. 12 kolonij w liczbie 350 dzieci, kolonia dzieci z Niemiec zwiedziła Toruń. Koszty utrzymania kolonij w r. ub. zaczęły ze spłatą dłużyć z r. 1928 wyniosły 62.185.13 zł, z czego na Dyrekcję Okręgu Pom. Z. O. K. Z. przypada 20.478.48 zł, pomoc samorządów 18.858.71, pomoc Województwa Pom. 4.500,— ofiary społeczne 15.709.42 zł, pozostałe dług do pokrycia w wysokości 2.639.52 zł. Po wyborze 2 delegatów Centr. Komitetu Kolonij Letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska, zamknął 2-godzinne obrady.

Nadestane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Sprostowanie.

Polskie Brzozie. Spowodowani odpowiedzią ks. prob. Wollenberga na „Gawędy Starożytności” nr. 30 „Drwęcy” prosimy Szan. Redakcję o łaskawe umieszczenie następującego sprostowania:

Inicjatywę co do utworzenia się Komitetu obchodu 10-lecia dało Tow. Powst. i Woj. na swem walnym zebraniu w dniu 6. I. rb., czem chciało uniknąć powtórzenia się tego, co spotkało naszą parafę, licząc 8 tow. męsk. i 4 żeńsk. w dniu 3 maja 29 r., że potrzeba było aż władzy wójtowskiej do narzucenia programu obchodu.

Do Komitetu Wykonawczego obchodu 10-lecia nie należał ani jeden z nich, lecz skład jego tworzyli ks. prob. Wollenberg, przewodniczący i p. Sz. jako zastępca przewodn. oraz 4 obywateli z różnych miejscowości.

Ciekawym jest też punkt „Przygotowanie wojskowe”, którego to punktu w programie wcale nie było, a do P. W. należy tak młodzież męska, jak i Tow. Powst. i Woj.

Co się tyczy tego „ogonka”, to choć Tow. w myśl regulaminu P. W. miałyby mieć miejsce przed Młodzieżą, to jednak nie to jest powodem, dlaczego Tow. nie brało udziału w obchodzie w P. Brzoziu, lecz na to złożyły się inne przyczyny, mianowicie na tydzień przed obchodem na propozycję dh. Komendanta uchwalilo T. P. i W. brać udział w pochodzie, jako pluton honorowy z karabinem w ręku, gdyż karabiny ćwiczebne znajdowały się w miejscu i nie dh. prezesa na dzień przedtem, lecz dh. Komendant na tydzień przed obchodem był wydelegowany celem przedłożenia Komitetowi, a raczej p. Sz., głównej spreżynie w tym Komitecie, uchwały Tow. Pow. i Woj. Na uchwałę tę miał się p. Sz. zgodzić i się wyrazić, że tego właśnie od Tow. się spodziewał.

Gdy jednak w poniedziałek, 10. II. 30 r. odbyło się posiedzenie Komitetu, p. Sz. przedstawił sprawę Tow., jak to znane jeden z członków tegoż Komitetu, wręcz odmiennie, twierdził, że T. P. i W. nie życzy sobie, by działwa szkolna brała udział w pochodzie, co oczywiście nie jest prawdą. Gdy temu ów członek zaprzeczył i wytłumaczył, że tu chodzi tylko o utworzenie plutonu honorowego, zbył go p. Sz. ironicznym uśmiechem, jakoby o niczem nie wiedział. Ks. Prob. natomiast po ukończeniu Wiecej Adoracji wypowiedział u stóp ołtarza takie znamienne słowa: „Programu Komitet nie zmienia, ponieważ oswobodzenie Pomorza mamy głównie naszej dyplomacji do zawiązania, a nie działalności wojskowej, z czego też widać, że nie dzień, lecz tydzień przedtem był Komitet o uchwałę Tow. poinformowany.

Nieprawdą jest też, jakoby w Tow. P. i W. było jakiegokolwiek rozłączenie, natomiast prawdą jest, że w Tow. dotychczas panuje jaknajwiększa zgoda i to, zdaje się, być przyczyną ciągłych napaści na Tow. Nieprawdą też jest, jakoby tylko członkowie Tow. P. i W. z Janówka brali udział w Brodnicy, natomiast prawdą jest, że wśród uczestników była 1/3 część z P. Brzozia. Prawdą też jest, że po owym znamienym odrzuceniu uchwały Tow. P. i W., które spowodowało ustąpienie prezesa, Tow. na nadzwyczaj. zebraniu po poinformowaniu się z p. Komendantem P. W. i p. Starostą uchwalilo znaczną większością głosów brać udział w obchodzie brodnickim i uchwałę swą wykonało. Odległość 19 km. i należenie niektórych członków do „Koła Śpiewu”, które na obchodzie występowało ze śpiewem, nie pozwalało do tej uchwały się wszystkim członkom zastosować.

Nieprawdą też jest, jakoby członkowie Tow. P. i W. z Janówka chcieli pochód rozbić, gdyż gdy przybyli do P. Brzozia, był pochód na ukończeniu. Prosimy też W. Ks. Prob., by nam te osoby wyjawil, które posiadały członków z Janówka o chęć rozbięcia pochodu, abyśmy mogli się nim na drodze prawnej porozumieć.

W końcu wyrażamy też naszą wdzięczność sędziemu Wiarusowi za jego pamięć o nas w swojej „Gawędzie” (nr. 26 „Drwęcy”) i upewniamy Go, że tak, jak On w trudnych warunkach stał do pracy na niwie narodowej, tak i my młodsi i szczęśliwsi od naszych przodków nie sprzeniewierzmy się ich tradycji, lecz stojąc twardo, jak oni na straży naszych najżywniejszych interesów narodowych, kontynuować będziemy dalej ich dzieło.

Zarząd Tow. Powst. i Wojaków parafii P. Brzozia.

Kto wygrał w V. kl. 20 Loterii Państw. ?

8 dzień ciągnięcia.

20000 zł nr.: 162526.
15000 zł nr.: 62311 161284.
10000 zł nr.: 168839 175164.
5000 zł nr.: 86011 130838 132725 150270.
3000 zł nr.: 69059 71428 117435 118629 29490 142381 144672
161063 171750 193854.
2000 zł nr.: 4263 34421 72994 7328 120724 123067 142324
144595 151377 172015 179774 181374 188946 194022.
1000 zł nr.: 3434 8023 12142 22141 30512 34865 39733
41987 50550 56497 56650 62964 68492 69925 72903 77273 83098
98173 100506 103426 103501 105752 125946 127830 139640 143131
149355 165219 168261 171456 174804 183262 200606 201118.
500 zł nr.: 1207 5872 14983 23932 27452 39861 46803 58856
78014 94052 115325 124068 137200 145934 156430 160740 163816
173801 180361 195115 207115.
250 zł nr.: 156731 160443 167231 173767 173783 173785.

9 dzień ciągnięcia.

20000 zł nr.: 66444.
15000 zł nr.: 77428.
10000 zł nr.: 38770 135868.
5000 zł nr.: 43562 59836 73131 74384 133500 171059.
3000 zł nr.: 4242 22925 63706 140420 173989 194658.
2000 zł nr.: 13310 16044 34116 37358 44305 62451 67999
71732 74004 156918 181383 182486.
1000 zł nr.: 3772 6059 10493 11826 13462 17199 21529 26060
37808 51039 54180 54317 58304 60078 61024 71529 90963 130231
135287 135782 143937 157459 163557 165615 166354 166845
169401 186922 187878 198918 208994.
600 zł nr.: 4892 7303 9714 15355 28464 38608 43044 56443
68067 77138 89364 101473 116056 130170 140046 149146 156999
173630 190855 202887 209106.
250 zł nr.: 158161 163817 163828 169267 169297 170416.

Protesty polskiego kupiectwa przeciw podatkowi obrot. na Pomorzu.

W wszystkich miastach Pomorza w ostatnią niedzielę odbyły się zebrania, a nawet większe wiece publiczne, na których sfery gospodarcze, a więc kupcy, rzemieślnicy i przemysłowcy protestowali przeciwko podatkowi obrotowemu, który jest jednym z najcięższych hamulców rozwoju życia gospodarczego. Zwracano również uwagę na zawarcie umowy z Niemcami, która może bardzo ujemnie oddziaływać na nasze życie gospodarcze, o ile rząd nie przyjdzie z pomocą zainteresowanym.

Na znak protestu wszyscy kupcy postanowili zamknąć swoje sklepy w dniu 17 bm. między godz. 13 a 18.

Teror bolszewicki nie ustaje... — Żołnierze rozstrzelują bez sądu.

Wilno. Onegdaj na granicy powiatu bractawskiego widziano eskortowane po stronie sowieckiej przez żołnierzy czerwonej armii dwie grupy osób.

Jedna z nich składała się z 17 więźniów, druga — z 28. Konwojowani posuwali się w kierunku stacji kolejowej Drisa. Byli to najprawdopodobniej właściciele, aresztowani w związku z kolektywizacją wsi i większych kolonij rosyjskich.

W pewnej chwili, gdy grupa była w pobliżu lasu, krasnoarmiejcy odcięli trzech właścicieli, z którymi udali się do lasu. Z lasu wrócili żołnierze bez więźniów.

Jak się okazało, w lesie odbyła się egzekucja. W liczbie rozstrzelanych znajdował się jeden duchowny prawosławny. Kobiet, które biegły z lamentem za grupą uprowadzonych mężczyzn, żołnierze nie dopuszczali, a nawet dali w ich kierunku na postrach kilka straelów.

Dalsze wylewy we Francji i Hiszpanji. 2000 ha zalanych wodą.

Bayonne. Wobec przerwania tamy na rzece Adour, cała dolina tej rzeki została nawiedzona powodzią.

Właściciele opuścili swe siedziby, starając się ocalić inwentarz. Woda zalała zgórz 2.000 ha. Przyszłe zbiory uległy całkowitemu zniszczeniu.

Bayonne. Wezbrane wody rzeki Adour zerwały w pobliżu St. Laurent tamę na przestrzeni 150 m. Woda na rzece Niwe powraca do swego łożyska, unosząc ze sobą zbiory i niszcząc jeden z mostów kolejowych.

Madryt. Wylewy w całej prowincji przybierają niepokojące rozmiary.

W Pradilli kilka dzielnic miasta zostało zalanych. Środki komunikacyjne zostały w wielu miejscach przerwane.

Wielkie poruszenie w Izbie Gmin.

Londyn. W Izbie Gmin wśród wielkiego podniecenia rząd pokonany został 282 głosami przeciw 274 w związku z przyjęciem poprawek konserwatywistów do projektu ustawy węglowej.

Wynik głosowania przyjęty został burzliwymi oklaskami i okrzykami opozycji: „Do dymisji! — labourysty!”

Baldwin zwrócił się z zapytaniem, czy Mac Donald zamierza obstawać przy projekcie ustawy. — Mac Donald, odpowiadając, wyraził zdziwienie z powodu takiego zapytania i zaznaczył, że jeżeli Baldwin zamierza zaproponować głosowanie nad votum nieufności, rząd przyjmie decyzję Izby, jednakże przyjęcie poprawek nie spowoduje żadnej zasadniczej zmiany i dlatego rząd zamierza zwrócić się do Izby Gmin o kontynuowanie debaty.

Jak z tego wynika, dzisiejsze poruszenie w Izbie Gmin nie będzie miało żadnych konsekwencji politycznych.

Ruch towarzysztw.

Nowemście. Posiedzenie tylko Zarządu Tow. Pań. Miłośniczek św. Wincentego a Paulo odbędzie się czwartek, dnia 20 bm. o godz. 4-tej w lokalu Ochronki.

Ostatnie wiadomości.

Audjencje u p. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji prorektora politechniki warszawskiej oraz p. prof. Klinga. Poza tem przyjął jeszcze ministra Poczt i telegr. p. Boernera oraz komuni-kacji p. Kühna.]

Posiedzenie komisji budżetowej.

Warszawa. Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Poseł Kozłowski B. B. stawił wniosek o odroczenie posiedzenia aż do czasu, kiedy ustanie przesilenie gabinetowe. Jednak większość uchwaliła kontynuować posiedzenie. Wtedy członkowie B. B. opuścili salę posiedzeń. W dyskusji poseł Rybarski Str. Narod. stawił wniosek o skreślenie pewnych kwot funduszy dyspozycyjnych z kredytów dodatkowych za r. 1927/28 poszczególnych ministerstw jako nie mających ani podstaw ustawowych ani potrzeby na ich wydatkowanie.]

Rząd hiszpański oficjalnie weźmie udział w pogrzebie Primo de Rivery.

Madryt. Na posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono, iż rząd hiszpański weźmie oficjalnie udział w pogrzebie Primo de Rivery i odda zmarłemu odpowiednie honory.

Prezydent Hindenburg podpisał umowę likwidacyjną.

Berlin. Dzisiaj podpisał prezydent Hindenburg układ likwidacyjny z Polską.

Choroba lorda Balfoura.

Londyn. Choroba lorda Balfoura budzi wielkie zaniepokojenie.

O dodatkową kwotę dla delegacji morskiej.

Chicago. Prezydent Hoover wniósł do Kongresu o przyznanie dalszych 150 tys. dolarów dla delegacji amerykańskiej na konferencję haską. Dotychczasowa uchwalona kwota wynosiła 200 tys. dolarów.

Zgon biskupa francuskiego, wielkiego przyjaciela Polski.

Arras. Zmarł tu biskup Jullien, jeden z najgorliwszych i najlepszych przyjaciół Polski z pośród wyższego duchowieństwa francuskiego, mający w swojej diecezji zgórą 100.000 rodzi robotniczych z Polski.

Biskup Jullien poświęcił się specjalnie badaniu stosunków polskich. Odbił on w tym celu podróż do Polski, a zebrane informacje posłużyły mu niejednokrotnie do wygłaszania odczytów i przemówień publicznych, w których głosił zalety pracowitego ludu polskiego oraz konieczność dla Francji utrzymania z Polską jak najściślejszych stosunków przyjaźni.

Litewski „korytarz tranzytowy“.

Ryga. Rząd litewski w memorjale, przesłanym do podkomisji Ligi Narodów wyjaśnia, iż Litwa, ze względu na interesy Łotwy, wyraża zgodę na ruch tranzytowy: osobowy i towarowy przez Litwę do Polski z zastrzeżeniem jednak, iż obywatele Litwy nie mogą korzystać z pociągów tranzytowych celem wyjazdu do Wilna, obywatele polscy zaś nie będą mieli prawa wysiadać na terytorjum litewskim. Kolej Libawa — Romny może być uruchomiona, lecz w „korytarzu“ litewskim pociągi będą miały charakter wyłącznie tranzytowy.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 17. 3.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	16.75—17.25
Pszonica biała	31.50—32.50
Jęczmień browarowy	21.00—23.00
Owies	15.00—16.00
Mąka żytnia 70 proc.	29.75—
Mąka pszenna 65 proc.	50.00—54.00
Otręby żytnie	11.25—12.25
Otręby pszenne	14.00—15.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.



W niedzielę, dnia 16 bm, rozstał się z tym światem nasz drogi druh i gorliwy członek 6. p.

Alfons Gros

z Łązyna,

przeżywszy 26 lat.

Zmarły należał do towarzystwa naszego. Zgon Jego spowodował nam wielką stratę. Jego nawskroś szlachetna postać nigdy nie zgaśnie w sercach naszych.

Cześć Jego pamięci!

Tow. Powst. i Wojaków Zwiniarz.

„Bóg zapłać“

Przewielebnemu Duchowieństwu, Tow. P. T. R., zarówno wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie 6. p.

Jana Balewskiego,

jako też za nadesłane wyrazy współczucia i liczne wieńce.

Rodzina.

Lubawa, w marcu 1930 r.

JARMARK

kramny, na bydło i konie w Rybnie,

ogłoszony na dzień 12 marca, został zmieniony przez pana Wojewodę i odbędzie się

w czwartą środę, t. j. 26-go marca rb.

Wobec tego notowanie w kalendarzach wycofuje się.

(—) Granica, sołtys.

Teatr objazdowy

pod kier. p. A. Jodisa-Koszewskiego z Poznania odegra dnia 20-go bm. w Lidzbarku na sali „Ogrodu Towarzystw“ przedstawienie propagandowe p. t.

„Rycerze Chrystusa Króla“

W Lubawie zaś teatr wystąpi 21-go bm.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Nowemmieście na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ścigananiu państwowych podatków i opłat z dnia 17 maja 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu No. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 25 marca 1930 r. o godz. 11 rano na rynku w Nowemmieście odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, celem pokrycia zaległości podatkowych:

1 gramofon (walizkowy), 50 kawałków mydła, 1 zegar ścienny, 1 radjoparat, 10 parasoli damsk., 5 koców, 1 ubranie męskie, 5 par śniegowców, 3 kanapy, 3 lustra, 1 garnitur koszyk. mebli, 200 kg. oleju maszynowego, 20 tos, 10 dzbanów porcelanowych, 5 kapeluszy damskich, 1 umywalkę, 3 maszyny do szycia i wóz na resorach.

Dnia 26-go marca rb. o godz. 10-ej rano na majątku Białobłoty:

1 plug motorowy.

O godz. 12,30 w Zwiniarzu u p. Załęckiego Rud. 1 strzelbę do polowania.

O godz. 14 po połud. w Łązynie przed oberżą 1 brzyzkę, obrazy, stół i różne urządzenia mleczarskie.

Dnia 27 marca o godz. 10 na maj. W. Wólka: 200 ctr. kartofli w kopcu.

O godz. 13 po połud. w Radomnie przed oberżą 1 leżankę.

Dnia 28 marca o godz. 11 na rynku w Lubawie

4 kanapy, 28 ubrań męskich, 16 rutak, 1 bieleżniarke, 41 płaszczy damskich, 270 butelek konjaku, 20 butelek likieru, 4 lustra, 2 stoly, 5 krzesel, 2 szafy ozdobne, 1 obraz, 8 wanien cynkowych, 10 skór bydlęcych, 2 worki mąki pszennej, 1 tombak z wagą stołową, 1 wiertarkę, 2 walizki, rury do pieca, materiał na ubranie, jopy i futro.

Dnia 29 go marca rb. o godz. 12 w połud. w Wądrykach u p. Tetmera Józefa

1 maszynę do ścieżki.

Zajęte przedmioty reflektanli mogą oglądać w dniu sprzedaży pół godz. przed licytacją.

Nowemiasło, dnia 17 marca 1930 r.

KIEROWNIK URZĘDU: (—) Tytułski.

Dobrowolna licytacja.

W piątek, dnia 28-go bm. o godz. 10 przed południem sprzedawac będą w Lubawie w składzie u p. Alojzego Heyk towary, należące do masy i to:

biawaty, jedwabie, materiały wełniane, bieleżnie i towary krótkie całkowicie lub częściowo.

Kelch, zarządca masy upadłościowej.

Licytacja publiczna.

Dnia 22 marca rb. o godz. 10-ej przed południem będzie sprzedawane w tut. Ekspedycji towarowej za gotówkę najwięcej dejącemu:

1 skrzynia cukrów świeżych, wagi 29 kg. Ekspedycja Towarowa, Nowemiasło-Pom.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 21-go bm. o godz. 3-ej po południu sprzedawac będą na majątku W. Wólka za gotówkę najwięcej dejącemu:

około 1000 ctr. kartofli w kopcach, 2 konie wyjazdowe, 1 karetę.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 22-go bm. o godz. 10 przed południem sprzedawac będą w Lubawie na rynku za gotówkę najwięcej dejącemu:

1 samochód osobowy.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 22 bm. o godzinie 1 i pół po południu sprzedawac będą w Straszewach na majątku za gotówkę najwięcej dejącemu:

1 lustro.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 21. III. rb. o godz. 11-ej przed południem będzie sprzedawac w Gwiżdżinach za gotówkę najwięcej dejącemu:

4 krowy.

Nowemiasło, dnia 19. marca 1930 r.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

Gmina Wąpiersk wydzierżawia polowanie

dnia 22 marca 1930 o godz. 2-ej po południu na 6 lat c. k. 5000 mórg obszaru na Sołectwie. Warunki oglądać można na Sołectwie. Gawrys, sołtys.

Zgubiłem

papiery wojkowe i weksel na 200 zł, wystawiony przez Hessa z Zalesia, który unieważniłam. Antoni Cichecki, Zalesie, p. Lidzbark.

Zgubiono

aparatusłuchowy (Hörparat) w Działdowie na dworcu. Aparatus ten, należący do starszej głuchej osoby, jest bezużyteczny dla znalazcy. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem do Z. Ścisłowskiego, Lidzbark, telef. 64.

Zaginiona

książeczkę wojskową unieważniłam. Franc. Riedel, Skarlin.

Saletrę Chilijską, Azotniak, Sól potasową, Tomasyne, Kainit.

DRZEWO

do przetarcia

w każdej ilości i na poczekaniu przyjmuje

tartak „Frankpol“, Nowe Iasto.

Przyjmuję na stanoję

od 1 kwietnia rb. z całym utrzymaniem lub bez. Gdzie? wskaże eksp. „Drwęca“.

NASIONA:

Buraki Eckendorfskie, Brukiew biała konewkowa, Marchew zielono-głowa i otręby żytnie po 6 zł poleca

Fr. Modrzejewski,

Dom Roln. Handl. Nowemiasło

telefon 95.

Nowe budynki z ogrodem

od zaraz na sprzedaż.

Walenty Wiśniewski, Marzęcice.

Poszukuję pożyczki 3.000 zł na 1 hipotekę na majątek, wartość 15.000 zł. Zgłoszenie do eksp. „Drwęca“ pod nr. 2341901.

Uczciwa i porządna dziewczynę

do kuchni, która już na majątkach pracowała poszukuję się od 1. IV. rb. maj. Warzęgowo. Zgłoszenia u p. Tilemann, szpital powiatowy Nowemiasło.

Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni Mleczarskiej z ogr. odpow.

w Rakowicach pow. Lubawa

odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 marca 1930 r. o godz. 18-tej w lokalu p. Wilbrandta w Rakowicach z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
3. Przystąpienie do mleczarni spółdziel.
4. Wnioski bez uchwał.

Rada Nadzorcza:

Włodzimierz Sikorski, prezes.

Porządna dziewczynę

do dzieci z życiem poszukuję d 1. IV. rb.

Serożyńska, Nowemiasło Rynek.

Od 1. IV. 30 rb. potrzebny furman

z 2 posyłkami na majątek Trzcina.

Chevrolet

limuzyna

4 cyl., r. 1928,

2 drzwiowa, bardzo dobrze utrzymana, na sprzedaż

Adres wskaże eksp. „Drwęca“.

Licencjonowany prima

STADNIK

do chowu z rodowodem jest korzystnie na sprzedaż.

Wellnitz,

M. Bałowski.

Służącej

poszukuję od zaraz lub od 1 kwietnia rb. Chełtowska, Mroczo.